

Lisek

Wiesław i Henryka Lisek
ul. Zwirki i Wigury 1/20
81-392 Gdynia

Nazywam się Wiesław Lisek. Urodziłem się 26 lipca 1925 roku w Lubartowie. Ode mnie i mojej żony Henryki Lisek z domu Wolińskiej – rozpoczyna się historia nowego rodu gdyńskiego.

Moja przygoda z Gdynią rozpoczęła się w 1947 roku. W lipcu tego roku 3 pułk Lotnictwa Myśliwskiego, który stacjonował w Krakowie i w którym służyłem w stopniu podporucznika, - przebazował się na lotnisko Babie Doły. Wtedy to z lotu ptaka w lśniącym słońcu, po raz pierwszy zobaczyłem Gdynię w całej swej krasie. Zobaczyłem i poczułem, że jest to miasto, w którym będę chciał zostać na zawsze. I nie pomyliłem się.

Z lotnictwa bardzo szybko, bo już w październiku 1948 roku zwolniono mnie za to, że w czasie okupacji byłem żołnierzem Armii Krajowej. Rozpocząłem prace w przedsiębiorstwie transportu budownictwa w którym aż do emerytury tj. 33 lata pracowałem nieprzerwanie. Chyba rzadką ciekawostką jest fakt, że w dowodzie osobistym mam tylko 2 pieczętki „przyjęty do pracy listopad 1948” i „zwolniony z pracy grudzień 1984”.

Za wieloletnią uczciwą pracę zostałem uhonorowany odznaką „Zasłużony Ziemi Gdańskiej” i Krzyżem Zasługi.

Dalszą część historii naszego życia, -dopisuje żona.

Przyszłam na świat w najpiękniejszym miesiącu roku, maju 1933 roku w Radomiu. Wybuch wojny spowodował powrót mojej rodziny do Lublina, skąd pochodzili moi rodzice i czekał na nas nowo wybudowany dom. Tu upłynęły lata szkolne, dni trudne i zarazem piękne, pełne marzeń. Tu było dobrze w gronie bliskich i przyjaciół.

Nadszedł maj 1954 roku. Mając kuzynkę zamieszkałą w Gdyni, mieście które przed wojną odwiedzał mój ojciec na zjazdach esperantystów i o którym mi opowiadał, -postanowiłam odwiedzić kuzynkę, zobaczyć miasto i morze. Tu spotkałam kuzyna bliskiej koleżanki i życie potoczyło się wartkim nurtem. Już w pierwszych dniach sierpnia powróciłam do Gdyni jako jego żona, zauroczona mężem i miastem.

Lata mijaly. Tu urodziły się nasze dzieci. Syn Mirosław w 1955 roku i córka Grażyna w 1958 roku. Tu w 1962 roku otrzymałam pracę w Urzędzie Miasta i doczekałam się emerytury. Miasto rosło i piękniało z roku na rok i zdałam sobie sprawę, że już nie powróciłabym w rodzinne strony bo Gdynia to miasto, gdzie przyszłość czeka nasze dzieci i wnuki. Bartosza ur. 27.12.1979, Krzysztofa ur. 29.10.1984 – Lisków, Joannę Gonsz ur. 27.03.1984 i chyba nasze prawnuki.

W ostatnim okresie mając ograniczone możliwości poruszania się związane z chorobą – nie mam możliwości obserwowania miasta na co dzień. Ale w chwilach lepszego samopoczucia, mąż wsadza mnie do „Malucha” i pokazuje mi jak miasto pięknieje z dnia na dzień, dzięki mądrym działaniom włodarzy naszego miasta.

Jesteśmy dumni, że cała nasza rodzina mieszka w takim mieście jak Gdynia i wszyscy bardzo je kochamy.

Wiesław i Henryka Lisek

Na odwrocie – zdjęcie z 1947 roku Wiesława Liska – p.porucznika 3 pułku Lotnictwa Myśliwskiego.

Kieślarski Lisek
tel. 661-75-42



Żona Henryka

Dzieci

Mirosław i Grażyna



Wnuki

Bartosz, Joanna, Krzysztof



Opublikowano:

01.09.2006 00:00

Autor:

Lidia Rumel-Czarnowska

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/lisek,370040>